

BARTŁOMIEJ KOPCZACKI  
Uniwersytet Śląski

## ROSYJSKI NACJONALIZM W POWIEŚCI WASILIJA GROSSMANA *ŻYCIE I LOS*

*Życie i los* Wasilija Grossmana to jeden z najważniejszych utworów literatury rosyjskiej. Zbadanie zjawiska totalitaryzmu przez autora jest porównywalne z pracą, którą wykonała Hannah Arendt w *Korzeniach totalitaryzmu*<sup>1</sup>. Gdyby takie powieści jak *Życie i los* czy *Wszystko płynie* mogły zostać opublikowane w czasach, kiedy zostały napisane, zmieniłyby niewątpliwie bieg historii literatury. Grossman był pierwszym pisarzem rosyjskim, który opisał stalinowski totalitaryzm i Gułag<sup>2</sup>, kreśląc w swoim dziele panoramę społeczeństwa radzieckiego czasu wojny. Liczba przedstawionych w powieści wątków i bohaterów pozwala porównywać utwór Grossmana z epopeją Lwa Tołstoja<sup>3</sup>. Jednak, w przeciwieństwie do tekstu wielkiego klasyka, *Życie i los* nie jest dziełem, które mitologizuje Wojnę Ojczyźnianą i naród rosyjski. Autor nie tworzy kolejnych narodowych mitów — jest baczny i uważny, a przede wszystkim krytycznym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Opisując w powieści istotę systemu stalinowskiego, zwrócił uwagę na zagadnienia nacjonalizmu rosyjskiego oraz relacje kolonialne pomiędzy Rosjanami a innymi nacjami zamieszkującymi ZSRR, dlatego niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Grossman zobrazował problem rosyjskiego nacjonalizmu oraz czy w tekście powieści można odnaleźć elementy narracji kolonialnej, która określa stosunek Rosjan do przedstawicieli innych narodowości.

<sup>1</sup> Por. K. Штедке, *Жизнь и судьба. Напоминаие о романе Василия Гроссмана, посвященном XX столетию*, <http://magazines.russ.ru/nz/2005/2/kl39.html> (15.09.2015).

<sup>2</sup> K. Pietrzycka-Bohosewicz, „Bóg jest zbyt bezsilny, aby zmniejszyć zło życia...” (Wasilij Grossman „Wszystko płynie...”), w: *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Universitas, Kraków 1993, s. 85.

<sup>3</sup> Tamże; s. 100.

## NACJONALIZM: ROSYJSKI CZY RADZIECKI?

Po zwycięstwie bolszewików mogłoby się wydawać, że w nowym państwie, zbudowanym na fundamencie ideologii komunistycznej, nie będzie miejsca na wielkoruski nacjonalizm. Jednak już w 1931 roku polski publicysta Stanisław Cat-Mackiewicz, w książce napisanej po podróży do ZSRR, konstatował, że neopatriotyzm rosyjski może się odrodzić. Mackiewicz uważał, że jedyną sukcesorką ideologii bolszewickiej będzie rosyjska ideologia wielkomocarstwowa<sup>4</sup>. Przypuszczenia Cata-Mackiewicza okazały się w znacznej mierze słuszne. Francuski myśliciel Edgar Morin stwierdza, że od połowy lat 30. partia bolszewicka przyswoiła sobie wielkoruski nacjonalizm, który został nazwany radzieckim patriotyzmem. Ponadto sądzi on, że Stalin odrzucił ideologię marksizmu-leninizmu, negując klasowe spojrzenie na społeczeństwo i przyjmując narodowy punkt widzenia w kwestiach politycznych (dlatego też wojna z Niemcami została nazwana Wojną Ojczyźnianą)<sup>5</sup>. Przejęcie elementów tradycyjnego rosyjskiego nacjonalizmu było wyraźnie widoczne w wielu obszarach, m.in. w radzieckim kinie, które wykorzystywało postaci z „panteonu” rosyjskich bohaterów, np. monarchów (stawali się oni bohaterami takich obrazów, jak *Aleksander Newski* — 1938, *Piotr I* — 1937 czy *Iwan Groźny* — 1944). Stwarza to wystarczające przesłanki, by określić narastający wówczas nacjonalizm jako radziecki. Wydaje się to tym bardziej uzasadnione, że pomimo odwoływania się do klasycznego nacjonalizmu rosyjskiego, z którego przejęte zostały podstawowe ideologemy oraz wzorce zachowania i postaw, ubiera się jego przejawy w retoryczne formuły wypracowane na gruncie marksizmu.

Przełomowym wydarzeniem, właściwie katalizatorem, który spowodował szczególnie radykalny wybuch uczuć nacjonalistycznych, była agresja Niemiec na ZSRR — naród radziecki ponownie stał się narodem rosyjskim. Stalin w przemówieniu z okazji 24. rocznicy rewolucji październikowej (listopad 1941), chcąc podnieść morale narodu i żołnierzy, przywołał nie tylko trudne momenty z czasów wojny domowej, ale również dawniejsze wydarzenia oraz postaci historyczne. Ponadto wzywał żołnierzy Armii Czerwonej do naśladowania swoich przodków, m.in. Aleksandra Newskiego, Dymitra Dońskiego,

<sup>4</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Universitas, Kraków 2012, s. 134.

<sup>5</sup> E. Morin, *O naturze Związku Radzieckiego*, przeł. P. Berg, Volumen, Warszawa 1990, s. 23–24, 70–73, 103–104.

Kuźmy Minina, Dymitra Pożarskiego, Aleksandra Suworowa czy Michała Kutuzowa<sup>6</sup>. Autor-narrator w *Życiu i losie* zauważa ten proces, twierdząc, że:

Wojna przyspieszyła proces zmian w poglądach na rzeczywistość, w istocie trwając już w epoce przedwojennej — słowo „rosyjski” znowu nabrało żywej treści.

[...] Rozwój sytuacji doprowadził w sposób logiczny do tego, że właśnie podczas obrony Stalingradu, kiedy patos wojny narodowej sięgnął zenitu, Stalin mógł otwarcie odwołać się do ideologii nacjonalizmu państwowego (s. 676–677)<sup>7</sup>.

Podobną opinię wyraża jeden z głównych bohaterów powieści, pułkownik Nowikow:

Kiedy wojna się zaczęła, byłem pod Brześciem w pułku lotniczym. Piloci pogнали na lotnisko, a ja usłyszałem jak jakaś Polka krzyczy: „Kto to taki?” Mały Polaczek zawołał: „Żołnierz ruski!” — i wtedy poczułem wyraźnie: „Ruski, Rosjanin...”. Niby całe życie wiedziałem, kim jestem, przecież nie Turkiem, a tu w duży zagrało: Rosjanin... Po prawdzie, to przed wojną wychowywali nas w całkiem innym duchu... (s. 338).

Na podstawie przytoczonego fragmentu można sądzić, że rozbudzenie uczuć narodowych uzyskiwało niemalże wymiar zjawiska metafizycznego. Oczywiście w sytuacji ekstremalnej, jaką jest wojna, nasilenie uczuć patriotycznych czy nacjonalistycznych jest normą czy wręcz czymś pożądanym, natomiast w przypadku ZSRR czasu wojny było ono sterowane odgórnie. Zamknięty w niemieckim obozie komunista Magar w swojej „ideowej” spowiedzi wyznaje:

Chociaż idziemy przez obozy, przez zesłania, nasza wiara jest silniejsza od tego wszystkiego. Tyle że to nie żadna siła, ale słabość, instykt samozachowawczy. Tam, za drutami ten sam instykt każe ludziom zmieniać się, bo inaczej zginą lub trafią do obozu — komuniści stworzyli więc bożka, włożyli mundury, naszyli naramienniki, głoszą nacjonalistyczne hasła, podnieśli rękę na klasę robotniczą, a jak trzeba będzie, to i czarną sotnię założą... (s. 196).

Słowa Magara potwierdzają jedynie fakt, że komuniści rządzący Związkiem Radzieckim zostali wprost zmuszeni do przyjęcia ideologii nacjonalistycznej. Taka zmiana była wynikiem instyktu zach-

<sup>6</sup> C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2013, s. 149.

<sup>7</sup> W. Grossman, *Życie i los*, przeł. J. Czech, W.A.B., Warszawa 2009, s. 676–677. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, numery stron podaje w nawiasie.

wawczego. Aby utrzymać jedność narodu i nie stracić władzy, partia bolszewicka musiała zrezygnować z idei, do której wrogo była nastawiona większość społeczeństwa. Połączenie ideologii komunistycznej z narodową celnie przedstawił bohater powieści Nieudobnow, który stwierdził, że „W naszych czasach bolszewik to przede wszystkim rosyjski patriota” (s. 345).

\* \* \*

Ważnym elementem rosyjskiego nacjonalizmu przejętego przez państwo radzieckie były uprzedzenia wobec innych nacji<sup>8</sup>, które właśnie w czasie wojny przyczyniły się do rozkwitu rosyjskiego szowinizmu<sup>9</sup>. Oczywiście postawy szowinizmu i rasizmu były w szeregach Armii Czerwonej oficjalnie zakazane (np. nie publikowano czastuszek o mniejszościach narodowych), jednak ograniczenia te w praktyce nie działały<sup>10</sup>. W utworze Grossmana można znaleźć wiele przykładów potwierdzających rzeczywistą postawę Rosjan wobec przedstawicieli innych nacji. Na pierwszy plan wysuwa się megalomania narodu rosyjskiego. Jeden z bohaterów utworu, Darieński, twierdzi wprost:

Siła! — powiedział Darieński. — I co najważniejsze: Rosjanie pod kierownictwem bolszewików staną na czele ludzkości, a cała reszta to liliputy (s. 731).

Wyraźnie widać przesunięcie akcentów w ideowej warstwie utworu — już nie proletariat, lecz Rosjanie mają stać się siłą napędową rewolucji. Innym nacjom nie można zbyt ufać. Takiej polityce sprzyjało, prócz wojny, także powolne przekształcenie Związku Radzieckiego pod rządami Stalina z państwa marksistowskiego w wielonarodowe imperium z typowymi dla tej formy państwowości problemami narodowościowymi<sup>11</sup>. W czasie rozmowy dotyczącej powołania jednego z dowódców w korpusie pancernym pułkownika Nowikowa dochodzi do sporu o to, kto powinien zostać nominowany na to stanowisko. Nowikow proponuje Basaganowa, Kałmuka z pochodzenia. Odpowiedź Nieudobowa jest jednoznaczna:

<sup>8</sup> E. Morin, *O naturze Związku Radzieckiego...*, s. 73.

<sup>9</sup> E. Шкловский, *Лицом к человеку*, „Знание”, Moskwa 1989, s. 44.

<sup>10</sup> C. Merridale, *Wojna Iwana...*, s. 217, 310.

<sup>11</sup> T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem i Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 358.

— Osobiście nic nie mam przeciwko temu Kałmukowi Basaganowi, ale trzeba pamiętać o Rosjanach. Przyjaźń między narodami to sprawa święta, ale rozumiecie, u tych innych narodowości duży procent stanowią ludzie wrogo usposobieni, chwiejni, niewyraźni (s. 344).

Komentując scenę, w której Sztrum wypełnia jeden z punktów ankiety osobowej odnoszący się do narodowości, narrator powieści pisze:

Sztrum, naciskając pióro, zdecydowanymi literami napisał „Żyd”. Nie wiedział, co dla setek tysięcy ludzi będzie wkrótce znaczyć odpowiedź na piąty punkt w ankiecie: Kałmuk, Bałkar, Czeczen, Tatar krymski, Żyd... nie wiedział, że z roku na rok będą wokół tego punktu narastać ponure namiętności, że strach, złość, rozpacz, brak wyjścia, krew będą przenosić się, wędrować tu z sąsiedniego szóstego punktu (pochodzenie społeczne) [...] (s. 588).

Rzekoma chwiejność i brak wyrazistości zostały ukarane jeszcze w czasie wojny. W latach 1943–1944 państwo radzieckie dokonało deportacji prawie miliona przedstawicieli mniejszości narodowych: Kałmuków, Tatarów krymskich, Czeczenów, Inguszów, Bałkarów i innych. Przesiedlenia te miały na celu ukaranie nacji, które rzekomo współpracowały z Niemcami. Oczywiście nie można wykluczyć, że podobnie jak w przypadku przesiedleń przedwojennych migracje przeprowadzane podczas wojny stanowiły okazję do usunięcia mniejszości etnicznych z terenów przygranicznych i osiedlenia ich wewnątrz państwa rosyjskiego, aby doprowadzić do szybszej asymilacji mniejszości z resztą społeczeństwa<sup>12</sup>.

Rosyjski szowinizm przejawiał się także wyraźnie w stosunku do Żydów. Autor *Życia i losu* poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca. Taka postawa nie może dziwić — Grossman był z pochodzenia Żydem. Ciężko przeżył śmierć matki w getcie na Ukrainie. Pierwowzorem matki Sztruma w utworze jest matka samego autora. W liście wysłanym z getta opisuje ona synowi, jak po wkroczeniu Niemców zmienił się stosunek Rosjan do niej samej:

Tego samego ranka przypominano mi fakt, o którym przez lata władzy radzieckiej zdążyłam zapomnieć — że jestem Żydówką. [...] Wielu ludzi po prostu mnie dziwiło. Nie chodzi tu tylko o tych ciemnych, niewykształconych, nienawistnych, jest tu stary pedagog, rencista, ma siedemdziesiąt pięć lat, zawsze o Ciebie wypytywał, prosił, żeby cię pozdrowić, mówił o Tobie, że jesteś „naszą dumą”. A w tych przeklętych dniach, kiedy mnie spotkał, nie przywitał mnie, tylko się odwrócił,

<sup>12</sup> Tamże, s. 358–359.

potem się dowiedziałam, że na zebraniu w komendanturze mówił: „Powietrze się oczyściło, już nie zajężdża czosnkiem”. [...] Ale oczywiście, Witieńka, nie wszyscy poszli na to zebranie” (s. 88–89).

Słowa matki Sztruma pozwalają lepiej zrozumieć relacje panujące pomiędzy Żydami i nie-Żydami w Związku Radzieckim tamtego czasu. Można przypuszczać, że w okresie przedwojennym władza starała się łagodzić napięcia pomiędzy narodami zamieszkującymi ZSRR i dopiero wtargnięcie Niemców spowodowało wybuch tłumionej latami niechęci czy nienawiści. Oczywiście, nie należy oskarżać całego narodu rosyjskiego o wrodzony antysemityzm, jednak trudno też stwierdzić, że było to zjawisko marginalne. Problem antysemityzmu został wyłuszczonej przez samego Grossmana w „odautorskim” fragmencie powieści:

Antysemityzm przejawia się rozmaicie — w ironicznej, pokrywającej niechęć pobłażliwości albo w morderczych pogromach. [...] Podczas rewolucji sporo Żydów wzięło w niej udział i dało jej wybitnych przywódców. Żydzi są tą mniejszością narodową, która nie ucieka na peryferie społeczne i geograficzne, ale szuka głównego nurtu ideowego i rozwojowego, żeby się w nim znaleźć i odznaczyć (s. 496–497).

Rosjanie w większości nie byli zwolennikami bolszewików. Według Cata-Mackiewicza 70% ludności Związku Radzieckiego nienawidziło władzy bolszewickiej<sup>13</sup>. Nienawiść ludu musiała przekładać się także na przedstawicieli struktur państwowych, którzy częstokroć byli pochodzenia żydowskiego. Oczywiście antysemityzm nie przyszedł wraz z bolszewikami, również rewolucja dołożyła coś od siebie do puli „tradycyjnych” zarzutów wobec Żydów. Zatem z jednej strony mamy do czynienia w czasie wojny z antysemityzmem oddolnym (z którym zetknęła się matka Sztruma), z drugiej — z antysemityzmem państwowym, czego potwierdzeniem mogą być słowa Grossmana:

W krajach totalitarnych, gdzie nie istnieje coś takiego jak społeczeństwo, antysemityzm może być wyłącznie państwowy (s. 498).

Tego rodzaju przejawy antysemityzmu państwowego zostały dość wyraźnie opisane w utworze autora *Wszystko płynie*. Siedząca przy stole córka Sztruma zwraca m.in. uwagę na fakt, że w następnym roku do Instytutu Stosunków Międzynarodowych nie zostanie przyjęty ani

<sup>13</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Myśl w obcęgach...*, s. 134.

jeden Żyd (s. 588), także podczas reewakuacji Instytutu, w którym pracuje Wiktor Sztrum, na listach pracowników nie uwzględniono osób pochodzenia żydowskiego (s. 368). Można by uznać, że Grossman nie postrzega, z racji swojego pochodzenia, problemu obiektywnie, bądź go wyolbrzymia. Jednak kwestia antysemityzmu państwowego w ZSRR nie była jedynie wymysłem pisarza, o czym świadczy chociażby datujące się od roku 1948 masowe usuwanie Żydów ze wszelkich stanowisk państwowych i ich publiczne upokarzanie<sup>14</sup>.

#### NARRACJA KOLONIALNA

Bezpośrednio ujawniana w powieści świadomość Grossmana dotycząca niesymetryczności relacji między narodami Związku Radzieckiego każe się zastanowić nad obecnością w utworze elementów narracji kolonialnej. W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie, czy *Życie i los* utrwała myślenie kolonialne, tzn. określony w relacjach tego rodzaju sposób postrzegania Innego w kulturze rosyjskiej, czy tylko opisuje pewne zjawiska występujące w społeczeństwie radzieckim tamtego okresu. Zatem, jaką pozycję zajmuje autor w stosunku do nie-Rosjan? Grossman, będąc pisarzem radzieckim ukształtowanym w znacznej mierze w tradycji socrealistycznej, mógł utrzymywać stereotypy dotyczące Innego. Sam socrealizm nie tylko narzucał pisarzom preferowane przez politykę kulturalną tematy czy zastosowanie odpowiednich technik narracyjnych, lecz jednocześnie umacnia utarte stereotypy i schematy myślenia dotyczące mniejszości<sup>15</sup>. Mimo to należy przyjąć, że Grossman nie utrwała negatywnego obrazu Innego w kulturze rosyjskiej. *Życie i los* podejmuje natomiast próbę kompleksowego ukazania, czym było społeczeństwo radzieckie okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Grossman jako członek tego społeczeństwa oraz żołnierz-korespondent wnikliwie obserwował zjawiska zachodzące wokół niego. Stało się też tak, że — jak zauważają niektórzy badacze — w trakcie pracy nad swoją powieścią Grossman przeszedł ideową ewolucję od postawy pisarza radzieckiego do antyradzieckiego<sup>16</sup>.

Oczywiście, można nie zgodzić się z tą tezą, biorąc pod uwagę fakt, że nie-Rosjanie wypowiadają się w utworze właściwie tylko trzy razy.

<sup>14</sup> C. Merridale, *Wojna Iwana...*, s. 318.

<sup>15</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. E. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 58.

<sup>16</sup> К. Штедке, *Жизнь и судьба. Напоминание о романе...*



Pierwszy raz spotykamy się z Innym w domu Sokołowów. Owym Innym jest uczestniczący w rozmowie o polityce Karimow, Tatar z pochodzenia, który oskarża państwo radzieckie o zniszczenie kultury tatarskiej w okresie międzywojennym. Ponadto ma świadomość eksploatowania swojej „ojczyzny” przez państwo radzieckie/rosyjskie:

— To prawda, jest i opera państwowa, i operowe, a raczej operetkowe państwo. Tyle że nasze zboże zbiera Moskwa, i Moskwa wsadza nas do więzień (s. 492).

Karimow jako człowiek wykształcony zauważa kolonialną relację pomiędzy metropolią (Moskwa) i kolonią, tj. jego ojczyzną. Druga sytuacja, w której Grossman przedstawia osobę spoza kręgu kultury rosyjskiej, ma miejsce wówczas, gdy jeden z bohaterów (Dariński) spotyka w stepie starego Kałmuka. Ten łamaną ruszczyzną opowiada mu o stracie dwóch synów w czasie wojny. Do trzeciego w powieści spotkania z nie-Rosjaninem dochodzi w Stalingradzie, gdzie komisarz Krymow rozmawia ze snajperami na temat ich „pracy”. Jednym z nich jest niejaki Chalimow, Uzbek z pochodzenia. Opowiada on o zabijaniu przez siebie Niemców w zemście za przyjaciela — sierżanta Gurowa, który uczył go rosyjskiego.

Głos nie-Rosjan może wydawać się mało słyszalny. Choć sami niewiele mówią, to wiele mówi się o nich. Nie-Rosjanie są częstym tematem prywatnych rozmów między Rosjanami, w czasie których ci ostatni demonstrują swoją cywilizacyjno-kulturową wyższość wobec przedstawicieli innych narodowości:

— Rosjanie i Kałmucy — mówił — to jak dzień i noc. Kałmucy dęli w niemiecką dudkę. Fryce dali im jakieś zielone mundury, żeby węszyli po stepach, wyławiali naszych ludzi. A przecież ile dała im władza radziecka! To był kraj obszarpanych koczowników, syfilityków, analfabetów. Tak to jest — wilka możesz długo karmić, ale zawsze ciągnie do lasu. W czasie wojny domowej też prawie wszyscy byli po stronie białych... A ile forsy wywaliliśmy na te różne święta, rocznice, przyjaźń między narodami. [...] Nie, nie, Kałmucy oszukali rosyjskie, radzieckie serce. Tak właśnie napisze w swoim raporcie dla rady wojennej (s. 729).

Powyższy cytat wskazuje na kilka interesujących kwestii. Rosjanin Gietmanow ocenia społeczność Kałmuków z punktu widzenia człowieka „cywilizowanego”. Uważa ten naród za dzikusów stojących na niższym poziomie rozwoju. Ponadto podkreśla, że państwo radzieckie zrobiło wiele dla „ucywilizowania” Kałmuków. Abstrahując od stanu faktycznego, tzn. od faktu, że Rosjanie rzeczywiście stali na wyższym



stopniu rozwoju od wielu innych narodów zamieszkujących tereny Związku Radzieckiego, w słowach Gietmanowa można dostrzec pewną charakterystyczną cechę myślenia kolonialnego, którą jest pogarda dla kultury Innego — kultury, której się nie rozumie (i nie chce się zrozumieć). Szczególną uwagę w przytoczonym fragmencie przykuwa manifestacja czegoś na kształt zawiedzionego uczucia. Gietmanow nie rozumie braku wdzięczności ze strony Kałmuków, którzy powinni docenić wszelkie „dobrodziejstwa” wyświadczone im przez władzę radziecką. Co ciekawe, ten sam bohater jest przekonany o rzekomej dyskryminacji narodu rosyjskiego:

— Powiem szczerze: Dostyc tego! Niedobrze się robi! W imię przyjaźni narodów zawsze poświęca się Rosjan. Ledwie taki alfabet poznał, a my go od razu robimy Narkomem. Za to nasz Iwan, choćby wszystkie rozumy zjadł, od razu bierze po łbie, musi ustąpić żółtkowi! Wielki naród rosyjski zmienili w mniejszość narodową. Jestem za przyjaźnią narodów, ale nie za taką. Mam już tego dosyć! (s. 222–223).

Słowa dotyczące mniejszości narodowych są wypowiedziane w utworze najczęściej przez przedstawicieli aparatu partyjnego. Mimo że takie sformułowania padają w rozmowach prywatnych, w kręgu ludzi „zaufanych”, można przyjąć, iż poglądy tego rodzaju są odzwierciedleniem nastrojów panujących w partii bolszewickiej. Podobnie jak w przypadku stwierdzenia, że inne narody to „liliputy”, tak i w tym fragmencie obraża się przedstawicieli innych nacji („żółtek”), uważając ich za głębszych, a przez to za mniej wartościowych.

Reasumując, utwór *Życie i los*, chociaż powstał kilkanaście lat po Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, można zaliczyć do kręgu dzieł reprezentujących w literaturze rosyjskiej tendencję zapoczątkowaną pod koniec lat 30. i rozwijaną w czasie wojny. Zakładała ona przeniesienia akcentów z narracji marksistowskiej na narodowo-patriotyczną. Powieść zdaje się korespondować z tym sposobem przedstawiania rzeczywistości. Autor nie opisuje ludzi radzieckich, lecz Rosjan, ich uczucia, poglądy w przełomowym momencie historii ich Ojczyzny. Zwraca też uwagę na relacje między narodami zamieszkującymi Związek Radziecki. Grossman stara się pokazać, że pomimo internacjonalistycznej propagandy przejawy szowinizmu czy rasizmu w stosunku do przedstawicieli innych narodowości (nie-Rosjan) w społeczeństwie rosyjskim nie osłabły. Można przyjąć, że wojna w pewien sposób usankcjonowała myślenie o nie-Rosjanach, którzy zostali uznani za kogoś gorszego. Postawienie znaku równości pomiędzy słowami „radziecki”

i „rosyjski” wyrzuciło za nawias pojęciowy inne narody zamieszkujące ZSRR, umniejszając ich wkład w zwycięstwo. Jest to widoczne chociażby w sposobie liczenia ofiar wojny. Oficjalna propaganda miała głosić, że to Rosjanie są największymi ofiarami wojny, marginalizując jednocześnie wkład w zwycięstwo innych narodowości oraz ich cierpienie<sup>17</sup>.

Бартломей Копчацки

РУССКИЙ НАЦИОНАЛИЗМ  
В РОМАНЕ ВАСИЛИЯ ГРОССМАНА *ЖИЗНЬ И СУДЬБА*

Резюме

Статья является попыткой анализа одного из самых важных аспектов романа Василия Гроссмана *Жизнь и судьба*, т.е. темы русского национализма. Автор статьи, базируя на материале романа, и тезисах, разработанных историками и публицистами, исследует главные мотивы националистического нарратива времен Великой Отечественной войны (1941–1945), представленного в произведении. В статье затрагивается также вопрос о присутствии в произведении Гроссмана описания колониальных отношений между русскими и другими народами СССР.

Bartłomiej Kopczacki

RUSSIAN NATIONALISM IN VASILY GROSSMAN'S NOVEL *LIFE AND FATE*

Summary

The aim of the present study is the analysis of Russian nationalism — one of the most important themes introduced in Vasily Grossman's novel *Life and Fate*. Basing on the novel's content and the opinions and the arguments of historians and publicists, the author closely examines the main subjects of nationalist narration of Great Patriotic War period (1941–1945) presented in Grossman's book. This work discusses as well the colonial relationship between Russians and another nations in Soviet Union.

---

<sup>17</sup> T. Snyder, *Skrwawione ziemie...*, s. 369, 372.